

KONTEKSTY, POLSKA SZTUKA LUDOWA

PÓŁ WIEKU ISTNIENIA PISMA

Sytuacja wyjściowa.

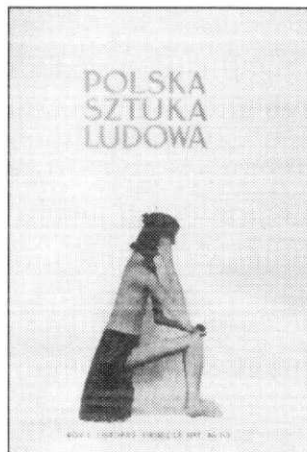


Twórca pisma dr Józef Grabowski

Skończyła się wojna. Zniszczona stolica. Nastroje lęku, niechęci, nadziei. Arbitralnie zmienione granice. Masowa migracja, wypędzanie Niemców, repatriacja Polaków z terenów przejętych przez Związek Radziecki, zasiedlanie i szabrowanie Ziemi Odzyskanych. Nowy ustrój przyjmowany nieufnie, często z wrogością. Narzucony siłą. Wywózki i aresztowania ludzi związanych z ruchem oporu, z Armią Krajową. Poczucie klęski w „wygranej wojnie”.

Władza szuka poparcia, zwłaszcza wśród robotników i chłopów, rozbija tradycyjne układy społeczne, przeciwstawia wiejską biedotę – gospodarzom, chłopów – dworowi, młodych – starym. Służy temu zwłaszcza reforma rolna. Bezlitośnie realizowana ma niewiele wspólnego z projektami, które zostały wypracowane w końcu lat trzydziestych. Następuje likwidacja warstwy ziemiańskiej, dewastacja dworów, wycinanie parków, likwidowanie dużych gospodarstw o typie farmerskim. Zostaje rozbita struktura tradycyjnej wsi, w znacznym stopniu samowystarczalne, nastawionej na własne wzorce zachowań, upodobań. Walka z analfabetyzmem, rozwój czytelnictwa, tania książka, obowiązek nauki szkolnej – przyspieszają procesy przemian. Migracja, w niespotykanej dotychczas skali, młodzieży wiejskiej do miast i miasteczek (mieszkania po-żydowskie i po-niemieckie) powoduje, że wzory wiejskie przenikają do miast, a miejskie na wieś.

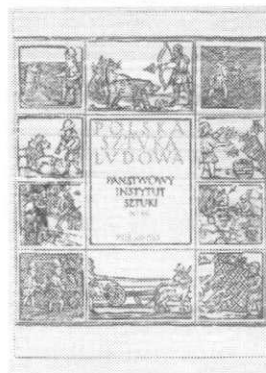
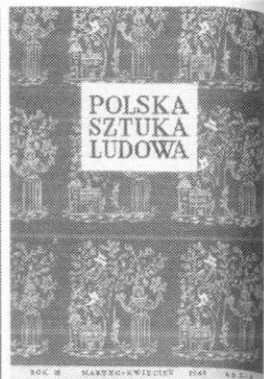
Chłop staje się obiektem zabiegów propagandowych. Zwalczając kler, spółdzielczość, wszelkie formy samorządności, odradzając się PSL – Mikołajczyka, władza kokietuje jednocześnie społeczność wiejską pozornym zainteresowaniem jej kulturą, a zwłaszcza sztuką. Oczywiście traktowaną jako zabawa, kolorowa dekoracja, ludowość na pokaz. Pozbawia się folklor, sztukę ludową jej wymiaru duchowego, odrywa od podłoża i symbolicznych sensów. Zachowuje się **formę**, zwalczając towarzyszące jej



Pierwszy zeszyt w 1947 r.



Redakcja w latach sześćdziesiątych-osiemdziesiątych. Od lewej: Anna Kunczyńska-Iracka, Aleksander Jackowski (trzyma portret prof. Romana Reinfussa), Jadwiga Jarnuszkiewicz – wieloletni sekretarz pisma.



treści (zgodnie z postulatem sztuki „narodowej w formie a socjalistycznej w treści”). W takim klimacie powstają w latach 1945-1947 pisma i instytucje zajmujące się sprawami wsi.

Klimat ten chciałbym przywołać, podając z tamtych lat fakty dotyczące kultury, odbudowy, życia umysłowego i manipulacji, jakie władza w sferze kultury dokonywała. Nie jest to oczywiście diariusz pełny, zawierający informacje o aresztowaniach, działaniach służb bezpieczeństwa, życiu politycznym. Te fakty publikuje Marta Fik w książce *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944-1981*.

*

Wypisy z lat 1944-1947¹

1944

3.IX. Lublin. Pierwszy numer tygodnika „Odrodzenie”
IX. Lublin. Powstaje SW „Czytelnik”, przeniesiona w lutym następnego roku do Łodzi.

2.X. Ostatni dzień Powstania Warszawskiego. Ewakuacja reszty ludności cywilnej z Warszawy do obozu w Pruszkowie.

X. Lublin. Ukazuje się tygodnik „Wieś”, pod redakcją Jana A. Króla

30.XI. Dekret PKWN o reformie rolnej. Za utrudnianie jej surowe kary, do kary śmierci włącznie.

17.XII. Lublin. Powstaje SW „Książka”, cel: „rozpowszechnianie literatury marksistowskiej przez masowe, tanie, dostępne dla wszystkich wydawnictwa”.

XII. Powstaje Ministerstwo Kultury i Sztuki, wznawia działalność Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych.

1945

I-III Rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach, Konserwatorium w Łodzi, rozpoczyna działalność Uniwersytet Jagielloński, powstaje w Krakowie „Tygodnik Powszechny”, „Stary Teatr”. W Katowicach pierwszy występ Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. Witolda Rowickiego.

IV. Warszawa. Otwarcie Biblioteki Narodowej; w Katowicach – Teatr Śląski, w Krakowie powstaje PWM. Zaczyna się ukazywać tygodnik „Przekrój”, redagowany przez Mariana Eilego. Pierwsze przedstawienia w Krakowie „Teatru Rap-sodycznego”, w Poznaniu powstaje Teatr Polski.

5.V. Komunikat TASSA o aresztowaniu przywódców polskiego podziemia z gen. L. Okulickim na czele.

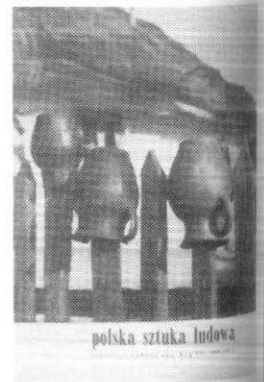
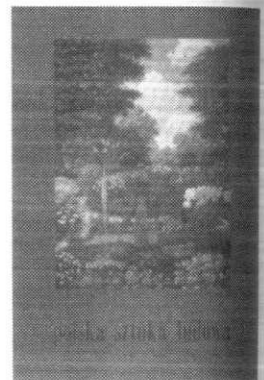
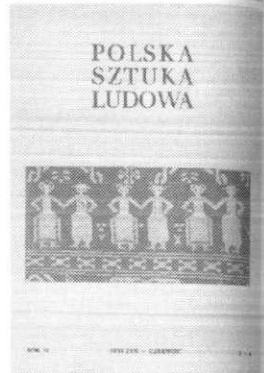
V. Upaństwowienie muzeów (7.V). Dekret o odbudowie Stolicy (24.V), działa Filharmonia Krakowska, w W-wie otwarcie Biblioteki Publicznej.

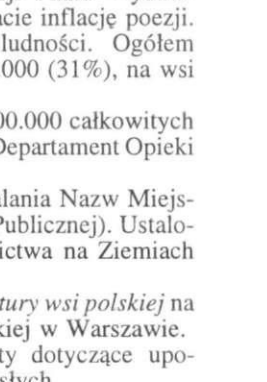
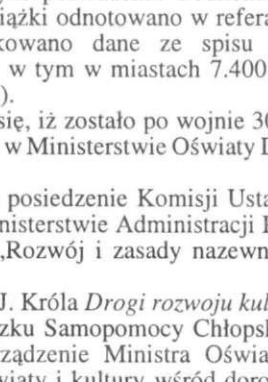
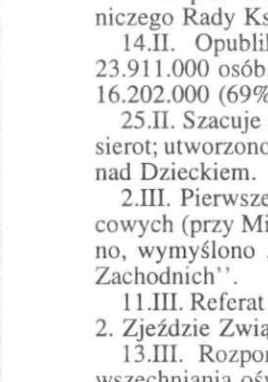
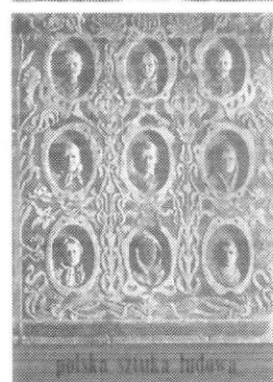
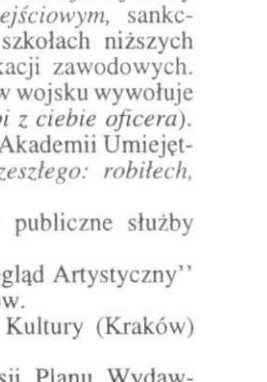
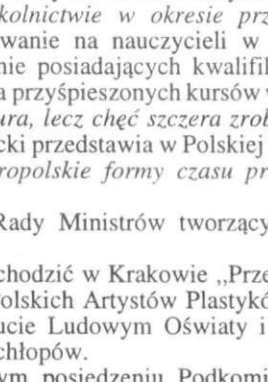
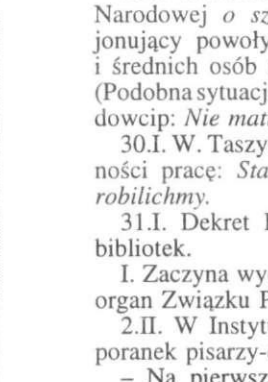
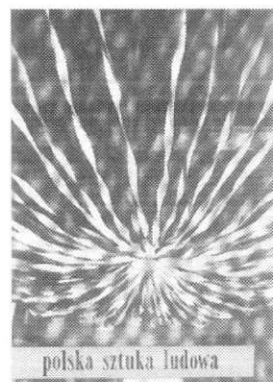
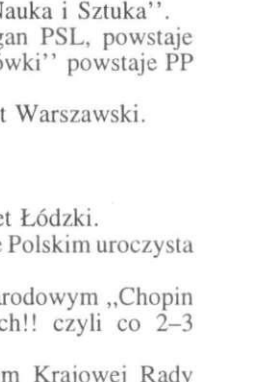
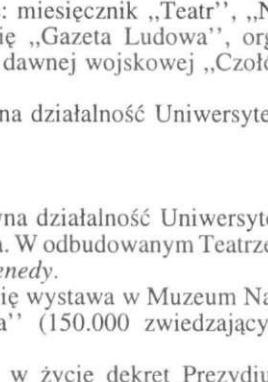
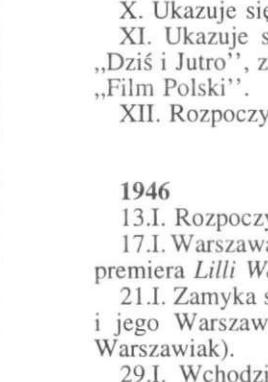
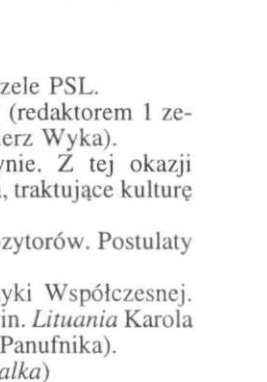
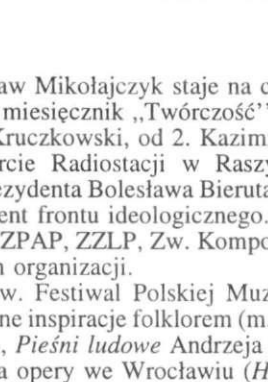
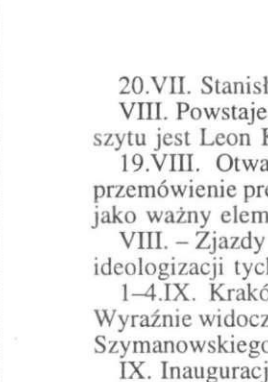
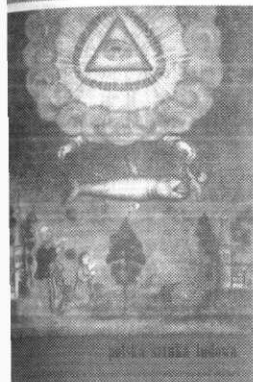
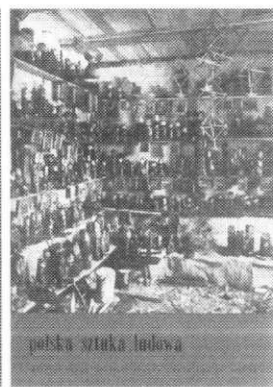
VI. W Łodzi powstaje tygodnik „Kuźnica”, pismo o wyraźnym lewicowym charakterze. Redaguje Stefan Żółkiewski, w składzie redakcji m.in. Ryszard Matuszewski, Jan Kott.

Pierwsze przedstawienia operowe: w Katowicach i Poznaniu (*Krakowiacy i Górale*).

Wystawa Grupy Młodych Plastyków w Krakowie. Teoretykiem grupy jest Mieczysław Porębski. W programie zainteresowań m.in.: „Tradycje wielkich prymitywów XX wieku, od Celnika Rousseau do Chagalla i Makowskiego”.

VI. Wrocław. Powstaje czasopismo „Odra”





20.VII. Stanisław Mikołajczyk staje na czele PSL.
 VIII. Powstaje miesięcznik „Twórczość” (redaktorem 1 zeszytu jest Leon Kruczkowski, od 2. Kazimierz Wyka).
 19.VIII. Otwarcie Radiostacji w Raszynie. Z tej okazji przemówienie prezydenta Bolesława Bieruta, traktujące kulturę jako ważny element frontu ideologicznego.
 VIII. – Zjazdy ZPAP, ZZLP, Zw. Kompozytorów. Postulaty ideologizacji tych organizacji.
 1–4.IX. Kraków. Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej. Wyraźnie widoczne inspiracje folklorem (m.in. *Lituania* Karola Szymanowskiego, *Pieśni ludowe* Andrzeja Panufnika).
 IX. Inauguracja opery we Wrocławiu (*Halka*)
 X. Ukazuje się: miesięcznik „Teatr”, „Nauka i Sztuka”.
 XI. Ukazuje się „Gazeta Ludowa”, organ PSL, powstaje „Dziś i Jutro”, z dawnej wojskowej „Czołówki” powstaje PP „Film Polski”.
 XII. Rozpoczyna działalność Uniwersytet Warszawski.

1946

13.I. Rozpoczyna działalność Uniwersytet Łódzki.
 17.I. Warszawa. W odbudowanym Teatrze Polskim uroczysta premiera *Lilli Wenedy*.
 21.I. Zamyka się wystawa w Muzeum Narodowym „Chopin i jego Warszawa” (150.000 zwiedzających!! czyli co 2–3 Warszawiak).
 29.I. Wchodzi w życie dekret Prezydium Krajowej Rady Narodowej o *szkolnictwie w okresie przejściowym*, sankcjonujący powoływanie na nauczycieli w szkołach niższych i średnich osób nie posiadających kwalifikacji zawodowych. (Podobna sytuacja przyspieszonych kursów w wojsku wywołuje dowcip: *Nie matura, lecz chęć szczera robi z ciebie oficera*).
 30.I. W. Taszycki przedstawia w Polskiej Akademii Umiejętności pracę: *Staropolskie formy czasu przeszłego: robitech, robilichmy*.
 31.I. Dekret Rady Ministrów tworzący publiczne służby bibliotek.
 I. Zaczyna wychodzić w Krakowie „Przegląd Artystyczny” organ Związku Polskich Artystów Plastyków.
 2.II. W Instytucie Ludowym Oświaty i Kultury (Kraków) poranek pisarzy-chłopów.
 – Na pierwszym posiedzeniu Podkomisji Planu Wydawniczego Rady Książki odnotowano w referacie inflację poezji.
 14.II. Opublikowano dane ze spisu ludności. Ogółem 23.911.000 osób, w tym w miastach 7.400.000 (31%), na wsi 16.202.000 (69%).
 25.II. Szacuje się, iż zostało po wojnie 300.000 całkowitych sierot; utworzono w Ministerstwie Oświaty Departament Opieki nad Dzieckiem.
 2.III. Pierwsze posiedzenie Komisji Ustalania Nazw Miejscowych (przy Ministerstwie Administracji Publicznej). Ustalono, wymyślono „Rozwój i zasady nazewnictwa na Ziemiach Zachodnich”.
 11.III. Referat J. Króla *Drogi rozwoju kultury wsi polskiej* na 2. Zjeździe Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie.
 13.III. Rozporządzenie Ministra Oświaty dotyczące upowszechniania oświaty i kultury wśród dorosłych.

III. Rewizje w lokalu NKW PSL.

31.III. Warszawa, w Teatrze Polskim Koncert Polskiej Orkiestry Ludowej. Opracowania melodii ludowych.

3.IV. Rzeszów, powstaje Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej.

11.IV. Przy Ministerstwie Kultury i Sztuki powstaje jako samodzielna placówka Państwowy Instytut Badania Sztuki Ludowej, założony z inicjatywy dra Józefa Grabowskiego. Adres: Al. Szucha 3.

Zapowiedź wydawania czasopisma „Sztuka Ludowa”.

14.IV. Lublin, Pierwszy Koncert Orkiestry Włocławskiej pod dyktando St. Namysłowskiego.

28.IV. Entuzjastyczne przyjęcie w Związku Radzieckim koncertów Ewy Bandrowskiej-Turskiej. Setny koncert. Publiczność zasypuje artystkę kwiatami i podarkami. (Artystka opowiada: traktowano mnie jak księżniczkę, kogoś z wielkiego świata, wielką damę).

30.IV. Lublin. Inauguracja cyklu wykładów Towarzystwa Ludoznawczego.

1–3.V. W kraju Dni Oświaty.

8.V. Wrocław. Pierwsza wystawa polskiej plastyki na Ziemiach Odzyskanych (wkrótce nazwa zostanie zmieniona, cenzura będzie przestrzegała, by nazywać je „Ziemie Zachodnie”).

20.IV. Warszawa, Muzeum Narodowe. Ogólnopolski Salon Wiosenny, 442 prace. Otwarcia dokonał – przewodniczący KRN Bolesław Bierut.

25. Trzeci Zjazd Członków i Kandydatów Oddz. Wiejskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich (400 obecnych).

VI. Wznowiono po wojnie wydawanie „Biuletynu Historii Sztuki”. Ukazuje się pierwszy numer pisma „Teatr”. W Łodzi – „Myśl Współczesna”.

VII. Ukazuje się pierwszy numer miesięcznika „Znak”, pierwszy zeszyt wznowionego „Polskiego Słownika Biograficznego”, powstaje „Zaranie Śląskie”.

4.VII. Pogrom Żydów w Kielcach, 40 zabitych. Prawdopodobnie prowokacja UB lub oddziału wywiadu radzieckiego.

5.VII. Utworzenie Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

25.VIII. Warszawa. Pierwsze zebranie Ludowego Instytutu Kultury (adres: ul. Pierackiego, obecna Foksal 15).

31.VIII. Warszawa. Ogólnopolski konkurs ludowych zespołów amatorskich.

Aresztowania działaczy ludowych.

VIII. Powstaje miesięcznik „Piast”.

VIII. Częstochowa. Wystawa sztuki regionalnej w Muzeum Miejskim.

20.IX. Warszawa. Wznowienie Związku Teatrów Ludowych. Powstaje pismo „Łódź Teatralna”. Likwidacja tygodnika „Nowa Epoka”.

1.X. Powstaje Centrala Przemysłu Artystycznego (późniejsza Cepelia).

21.XII. Kraków. Pierwszy konkurs szopek na Rynku Głównym. Nagrodzone prace wystawiono następnie w Muzeum Przemysłowym.

XII. Lublin. Wznowienie „Ludu”, organu Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.

1947

W 1946 r. ukazało się 2300 jednostek wydawniczych. W „Twórczości” (r. III, z. 5) Piotr Grzegorzycy pisze: „Książka wartościowa, nawet droga, bywa szybko wyczerpana”.

I. Olsztyn. W Instytucie Mazurskim pokaz druków mazowieckich z XV–XX w.

I. Pierwsze wielkie procesy polityczne, przywódców WiN, NSZ, PSL i in.; liczne wyroki śmierci.

24.II. Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski wydaje zarządzenie normujące działalność teatralnych zespołów amatorskich. (Nazwę „teatr” zastrzeżono dla placówek zawodowych. Zespołem musi kierować osoba mająca odpowiednie kwalifikacje, wzgl. ukończone kursy kwalifikacyjne).

III. Łódź. Centralny Instytut Kultury wydaje „Poradnik Muzyczny”, organ Ludowego Instytutu Muzycznego.

3.IV. Ustanowienie Święta Oświaty (pierwsza niedziela maja).

17.IV. Rozpoczęcie Akcji „Wisła”. Likwidacja głównych sił UPa. Prześladowania i wywózki ludności ukraińskiej. Wysiedlenia Łemków.

5.V. Zakopane. Centralny Instytut Kultury organizuje konferencję poświęconą zagadnieniom kultury i sztuki. (75 uczestników, referat m.in. Ksawerego Piwockiego, *Rola sztuki ludowej w dzisiejszej kulturze*).

20.V. Rada Ministrów postanawia ograniczyć objętość prasy i czasopism, wprowadzić normy maksymalnej objętości, zaszczerzonym papier przekazać na podręczniki szkolne.

5.VI. Aresztowanie przywódców organizacji WRN.

7.VI. Dni Krakowa. M.in. wystawa sztuki ludowej, Lajkonik.

15.VI. Katowice. Rozstrzygnięcie konkursu na koronki.

30.VI. Rytwiany k. Sandomierza. Zjazd pisarzy chłopskich.

12.VII. Polska i Czechosłowacja odrzucają pod presją radziecką plan Marszala.

18.VII. Szklarska Poręba. Konferencja w sprawie rozwoju ochotniczego ruchu muzycznego w Polsce (Centralny Instytut Kultury, 10 referatów).

14.IX. Opole. Ogólnopolskie Dożynki. Delegacje w strojach regionalnych.

21.IX. Lublin. „Tydzień Majdanka”. „Poświęcenie kopca usypanego z popiołów zamordowanych przez Niemców ok. 2 milionów ludzi”.

IX. Kraków. Konkurs zespołów orkiestr dętych na dziedzińcu Wawelu.

27.IX. Katowice. Pierwsze zebranie plastyków amatorów z przedstawicielami ZZ PAP, zorganizowane przez Woj. Radę Narodową.

20.X. Ucieczka Mikołajczyka.

1.XII. Zakopane. Z inicjatywy Referatu Sztuki Ludowej Ministerstwa Kultury i Sztuki przeprowadził Instytut Przemysłu Ludowego kurs techniki malowania na szkle wśród górali podhalańskich. Kurs, z udziałem prof. Antoniego Buszka, trwał do 16 grudnia.

XII. Referat Sztuki Ludowej przy MKiS organizuje badania w regionie rawsko-opoczyńskim, w celu zorganizowania przemysłu ludowego.

15.XII. Warszawa. W Muzeum Narodowym wystawa przemysłu artystycznego. Ekspozycje z Biura Nadzoru Estetyki Produkcji oraz z Państwowych Zakładów Włókienniczych „Wanda” w Krakowie. Tkaniny Gałkowskich, wyroby spółdzielni „Ład” i „Arkady”.

21.XII. Łowicz. Wystawa wycinanek. 44 uczestników zgłosiło 250 prac. 27 nagród.

XII. Procesy członków ZG WiN, wysokie wyroki, kary śmierci.

XII. Warszawa. Zaczął wychodzić miesięcznik „Polska Sztuka Ludowa”, wydawany przez Państwowy Instytut Sztuki Ludowej, pod redakcją Józefa Grabowskiego.

*

Pismo stworzył Józef Grabowski, historyk sztuki, badacz sztuki ludowej.

J. Grabowski urodził się 17.III.1901 r., zmarł 22.V.1977 r. Studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie uzyskał w 1929 r. doktorat. Stopień docenta otrzymał w 1957 r. W latach 1930–1936 był dyrektorem Muzeum Pokuckiego w Stanisławowie, gdzie interesował się przede wszystkim sztuką ludową. Badał genezę i rozprzestrzenianie się w Europie malarstwa na szkle. W latach późniejszych rozszerzył swe zainteresowania na rzeźbę, tkaninę, wycinankę. W 1936 r. podjął pracę w Dziale Oświatowym Muzeum Narodowego w Warszawie. W 1937 r. zorganizował w Instytucie Propagandy Sztuki wystawę „Sztuka ludowa w Polsce”, na której zgromadził ekspozycję o wybitnej wartości estetycznej, przede wszystkim z Pokucia. Po wojnie w latach 1944–1945 był kierownikiem Działu Muzeów i Ochrony Zabytków przy PKWN, a następnie

dyrektorem Departamentu Muzeów i Ochrony Zabytków w MKiS. Zainicjował i kierował powstałym w 1946 r. Państwowym Instytutem Badania Sztuki Ludowej. Zwolniony z funkcji w 1948 r. przeszedł do wydawnictwa „Arkady”, gdzie zajmował stanowisko kierownika redakcji sztuki. Od stycznia 1963 do końca roku 1973 kierował działem rzeźby Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Opublikował wiele artykułów i książek, m.in. *Sztuka ludowa – formy i regiony w Polsce* (1967), *Dawna polska rzeźba ludowa* (1968), *Ludowe malarstwo na szkle* (1969), *Ludowe obrazy drzeworytnicze* (1970), *Sztuka ludowa w Europie* (1978).

Uczeń Riegl'a zwracał uwagę przede wszystkim na formę dzieła, walory estetyczne sztuki ludowej. Za najważniejsze kryterium uznawał cechy stylistyczne, one decydowały o tym, czy przedmiot jest „ludowy”.

Przed wojną Grabowski należał do nielicznej grupy historyków sztuki, interesujących się sztuką ludową (Ksawery Piwocki, Juljusz Starzyński, Kazimierz Dobrowolski). Swoją wrażliwość estetyczną ukształtował w kontakcie z artystami, dla których sztuka ta stanowiła podglebie ich twórczości (Władysław Skoczylas, Wojciech Jastrzębowski, Edmund Bartłomiejczyk, Eleonora Plutyńska, Wanda Telakowska i inni).

O Instytucie, zajmującym się badaniem sztuki ludowej myślał jeszcze przed wojną. Chciał też stworzyć pismo, które byłoby w swym kształcie odpowiednikiem „Arkad”, redagowanych przez Wandę Filipowiczową, ale szansa na realizację tych pomysłów powstała dopiero po wojnie. Grabowski z entuzjazmem zabrał się do budowania Instytutu. Powstał on na mocy zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Kultury i Sztuki nr 1.

Pisał: „Potrzeba utworzenia go wynikała zarówno z roli, jaką sztuka ludowa może i winna odegrać w formowaniu się nowej naszej sztuki ogólnonarodowej – jak też z konieczności zachowania dla potomności ginącej w naszych oczach odrębnej kultury ludowej, dotąd z punktu widzenia potrzeb sztuki niemal nie badanej i skutkiem tego od tej strony nieznaną. To bowiem, co o sztuce ludowej pisali etnografowie jest tylko cennym materiałem do określenia warunków wśród których ona powstawała i bytowała.”³

Sfera zainteresowań Grabowskiego różniła się od tej, która była domeną etnografów. Instytut, a zwłaszcza pismo realizowały program, w którym sztuka ludowa miała stanowić podłoże artystycznej kultury narodu. Program ten formułował we wstępie do pierwszego numeru minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski. W liście odręcznym z dnia 15.XI.1947 pisał, iż wytwory sztuki ludowej, samorodnej, „... są skarbem, którego nam zmarnować nie wolno. Wszystko to, co stanowi wartość w kulturze ludowej, w kulturze chłopskiej musi być przetworzone przez wielkich artystów i wejść do kultury narodowej. Gdy to się stanie sztuka polska nabierze cech i żywych rumieńców polskości – wniesiemy do skarbcza sztuki ogólnoludzkiej nowe wartości i wzbudzimy u innych szacunek dla narodu polskiego”.

Dostrzegając dwa uzupełniające się obszary badań – jeden stanowiący kompetencje etnografów, drugi – historyków sztuki, literatury, muzykologów, choreologów, twórcą „Polskiej Sztuki Ludowej” wyraźnie widział zadania, które stawiał przed sobą, Instytutem i pismem: „Stąd w chwili obecnej wyłoniła się konieczność wypełnienia luki istniejącej dotąd z powodu braku badań nad sztuką ludową przez fachowców z dziedziny sztuki i w skali odpowiadającej zarówno znaczeniu jak i rozpiętości tego zjawiska. Dokonać tego ma działalność Państwowego Instytutu Badania Sztuki Ludowej przez zorganizowanie i prowadzenie systematycznych badań nad całokształtem artystycznej twórczości ludowej.”⁴

Instytut składał się z sekcji: literatury i obrzędu (kierownik prof. Julian Krzyżanowski); muzyki (w Poznaniu – kierownik mgr Marian Sobieski), zdobnictwa (w Krakowie – kierownik dr Roman Reinfuss), tańca (kierownik Tadeusz Zygl'er), malarstwa i rzeźby (kierownik dr Józef Grabowski). Zamierzano powołać jeszcze sekcję budownictwa.

Pismo miało być łącznikiem między sekcjami, publikować

materiały z badań własnych, oraz pozyskane od miłośników i zbieraczy. Redakcja chciała, by nie tylko informowała w zakresie spraw interesujących badaczy sztuki ludowej, lecz także wychodziło poza środowisko, przenikając w bieżące życie artystyczne.

Pierwszy numer, w formacie A4 liczył 64 strony. Nakład 2000 egz. Okładkę i układ graficzny opracował Czesław Wielhorski. W numerze znalazły się artykuły teoretyczne, w tym dwa o podstawowym znaczeniu dla linii metodologicznej pisma: Ksawerego Piwockiego, *Pojęcie sztuki ludowej*, i Józefa Grabowskiego, *Zagadnienie stylu ludowego*. Wśród opracowań zasługuje na uwagę tekst Grabowskiego, *Zbójnickie obrazy na szkle* i Gerarda Ciołka, *Dach w polskim budownictwie wiejskim*. W dziale materiały: Janusz Świeży, *Świątkarze biłgorajscy*. Dział informacyjny przyniósł sprawozdania z prac sekcji.

Piwocki pisał: „Jeśli sztuka chłopska obejmuje wszystkie dzieła stworzone przez jednostki należące do warstwy chłopskiej, to sztuka ludowa musi posiadać zakres węższy, pozwalający na wydzielenie tych twórców, które zaliczylibyśmy raczej do sztuki ogólnonarodowej.” (s. 5)

Zarazem „... do sztuki ludowej możnaby zaliczyć (...) także przedmioty wykonywane przez artystów nie należących formalnie do środowiska chłopskiego. Pojęcie więc sztuki ludowej musi objąć zakres szerszy niż sztuki chłopskiej” (s. 6). Tak więc „... ludową nazywamy taką sztukę, której dzieła posiadają cechy stylowe uznane przez naukę za specyficznie ludowe.

(...) zespół takich cech musi być wyraźnie przeciwstawiony sztuce nie – ludowej (...).

(...) nie każdy chłop; tworzący jakąś rzecz piękną – jest artystą ludowym. Musi posiadać charakterystyczną postawę twórczą; tylko na odpowiedniej bazie psychologicznej rodzą się kwiaty twórczości ludowej.”

Zagadnieniu stylu ludowego poświęca swój artykuł Józef Grabowski. Ponadto piszą: A. Chybiński, *O potrzebach polskiej etnografii muzycznej*, T. Zygl'er, *Polskie tańce ludowe i ich badanie*, G. Ciołek, *Dach w polskim budownictwie wiejskim*. Roman Reinfuss w dziale *Opracowania* publikuje: *Malowane morawickie skrzynie krakowskie*, a Jadwiga Pietruszyńska-Sobieska, *Wielkopolskie siesienie*.

Numer 2 z 1948 r. przynosi ciąg dalszy rozważań Grabowskiego, jego artykuł *Zespoły rzeźb z wyobrażeniem Bożego Grobu*. Maria Żywirska publikuje *Hafty Kurpiowskie w Puszczy Białej*.

Numer 3 przyniósł obok dalszych rozważań Grabowskiego na temat stylu ludowego, jego tekst „*Szkoła krośnieńska*” w *rzeźbie ludowej*, oraz m.in. Marii Sagajło-Kaczanowskiej *Znaczenie ornamentu i techniki zdobienia w pisankach*, Mariana Sobieskiego „*Maryna*” [instrument muzyczny].

Objętość numerów zmniejsza się, zeszyt 2 liczy 40 stron, 3:42 strony, podwójny 4–5:64 strony. Ten ostatni w całości wypełnia omówienie wystawy *Sztuka ludowa Warmii i Mazur* (Olsztyn, 1948) pióra redaktora naczelnego. Tekst ten pokazuje dobrze metodę badawczą Grabowskiego. Nie interesuje go rozwój historyczny, zasięg, funkcja, przedmiotem zainteresowania stają się cechy formalne prezentowanych dzieł. W dziale „Rzeźba” wyznacznikiem jest materiał i technika, po bytnikach i przędliczkach omawia zabawki i figury sakralne. Ekspozuje znakomite kafle mazurskie.

Następny, potrójny zeszyt (6, 7, 8), 96 stronicowy, także jest poświęcony omówieniu wystawy, najważniejszej z tych, które prezentowały sztukę ludową po wojnie. „Wystawa krakowska Rzeźby, Malarstwa i Grafiki Ludowej” po raz pierwszy pokazała ogromny zespół znakomitych dzieł, tłumaczących fascynację formistów sztuką ludową. Było to w istocie wprowadzenie tej sztuki do narodowego panteonu. Inna sprawa, że stało się to już wtedy, gdy zainteresowanie sztuką ludową zaczęło w kręgach ludzi sztuki wygasnąć. Zeszyt wydany w nakładzie 4850 egzemplarzy wywołał ogromne zainteresowanie. Tekst Grabowskiego, wypowiedzi o sztuce artystów, znakomite ilustracje sprawiły, że środowisko artystyczne (i nie tylko) zostało tym faktem poruszone. Dla piszącego te słowa było to pierwsze

zetsknięcie z urodą ludowych dzieł, urzeczenie, które wpłynęło na dalsze losy, zainteresowania. Na tle ówczesnych czasopism numer „Polskiej Sztuki Ludowej” wyróżniał się zdecydowanie. Widziałem go w pracowniach artystów, ale też w poczekalni dentysty i lekarza.

Numer wywołał oburzenie, wicepremier wezwał „na dywanik” ministra Sokorskiego (z ramienia partii odpowiadał za politykę resortu), ten zaś za propagowanie „religianctwa”, świątków, z miejsca wyrzucił Grabowskiego z pisma i Instytutu. Miało to miejsce w listopadzie 1948 roku. W tym czasie kończyła się już względnie liberalna polityka w zakresie kultury, narastały konflikty z Kościołem, marksizm miał wyprzeć wszelkie inne formy wiary. Zlikwidowano miesięcznik „Nurt. Literatura–Nauka–Życie”, zakazano wystawienia *Kordiana* w Krakowskim Teatrze im. Słowackiego, odwołano ze stanowiska redaktora naczelnego „Odrodzenia” Karola Kuryluka, w grudniu los jego podzieli Stefan Żółkiewski – redaktor „Kuźnicy”. List Piusa XII do biskupów niemieckich w sprawie granic zachodnich i wypędzania ludności niemieckiej (1.I-II.1948) ze słowami: „Czy było jednak rzeczą dozwoloną wypędzić w formie odwetu z domu i ojczyzny 12 milionów ludzi i skazać na nędzę?” – spowodował niezwykle ostrą reakcję w prasie. Pojawiły się ulotki, organizowano wiece.

Pisma nie zlikwidowano, na jego czele stanął etnograf, dr Roman Reinfuss. Postawiono warunek: sztuka ludowa – tak, świątki, religianctwo – nie. Ukazał się jeszcze przygotowany uprzednio przez Grabowskiego zeszyt 9–10/48 kończący rozważania redaktora na temat stylu ludowego, wsparte pierwszym odcinkiem tekstu Witolda Dynowskiego *Historycyzm w sztuce ludowej*, i „etnograficznymi” publikacjami: Reinfussa o skrzyniach z okolic Krakowa i Marii Żywirskiej o tiulowych czepcach krakowskich.

Numer 11–12 sygnuje jako redaktor naczelny Roman Reinfuss. Nakład wyznacza – 2500 egz. Dynowski kontynuuje swoje rozważania, sam redaktor publikuje: *Architektura szopki krakowskiej*. Jednak zajęty intensywnie prowadzonymi badaniami w terenie nie ma czasu na pismo, zwłaszcza, że redakcja mieści się w Warszawie. Formuła, iż redaguje „Zespół kierowników sekcji Instytutu” ma raczej znaczenie tytułowe.

W numerze 1/1949 jako redaktor występuje Tadeusz Zygler. Podnosi nakład do 5000 egz. Prowadzi pismo przez cały rok. Wydaje zeszyty, objętości od 32 do 64 stron. Witold Dynowski ciągnie w nich swe rozważania na temat historycyzmu. Reinfuss – o skrzyniach zdobionych z okolic Krakowa, Zofia Cieśla-Reinfussowa o okuciach wozów z okolic Makowa. Pojawia się temat, rozszerzający zakres problematyki pisma – na marginesie wystawy górniczej w Sosnowcu, Maria Żywirska omawia *Zagadnienia prymitywnej sztuki robotniczej*. W zeszycie 3–4/1949 pojawia się nazwisko Tadeusza Seweryna, który omawia na tle wystawy w warszawskim Muzeum Narodowym czechosłowacką sztukę ludową. Żywirska w tymże zeszycie zamieszcza *Zdobienie rzeźbą w drewnie chaty kurpiowskiej* sumiennie konstruując, zgodnie z sugestiami Reinfussa – tablice motywów. Sam Roman Reinfuss opisuje *Wielniane torby góralskie*. Redakcja, po niedawnych doświadczeniach zamieszcza fotografię świeckiej figurki w glinie (*Kobieta brzemienne*) zwracając się („...do wszystkich Czytelników Polskiej Sztuki Ludowej o nadsyłanie do publikacji dobrych zdjęć fotograficznych rzeźb ludowych o temacie świeckim, wraz z komentarzem obejmującym informacje dotyczące techniki wykonania rzeźby oraz dane dotyczące autorów.”

Zdjęć nie nadsyłano, natomiast w następnym zeszycie, wyraźnie zdeklarował o jakie widzenie sztuki chodzi sam Sokorski. We wstępnym artykule: *O właściwym stosunku do sztuki ludowej* (referat na konferencji poświęconej omówieniu wyników Festiwalu Muzyki Ludowej) czytamy: „Sztuka ludowa (...) jako samodzielny, własny nurt kulturalny mas ludowych, powstała i ukształtowała się jako antyteza szlacheckiej, dworskiej kultury, tym samym korzeniami swymi sięgając społeczeństwa, opartego na pańszczyźnianej pracy najszerzych mas chłopskich.” Autor dostrzega: „(...) niebezpieczeństwo sprowadzenia sztuki ludowej do tradycjonalistycznej obrzędo-

wości, ilustrującej w gruncie rzeczy reakcyjno-agrarną postawę bogatej części wsi, wsi zrastającej się z miejskim spekulantem.” Sokorski przeciwstawiał „zdrową” sztukę ludową „chorej”, formalistycznej. Pisał: „Malarstwo intymne, malarstwo abstrakcjonistyczne, zwyrodniałe w poszukiwaniu nowego wyrazu dla wyobcowanych pojęć w kolorze, bryle czy linii okazało się tragicznie bezbronnie wobec prawdziwego zwycięstwa człowieka.”⁵ Wtórował mu minister Dybowski. W odczycie dla nauczycieli mówił: „(...) ludzie zapomnieli rysować grzeznąć w formalizmie. Dochodzi do takich absurdów jak obrazy Picassa.”⁶

Pismo jednakże nie uczestniczy w ideologicznych manewrach. Zamieszcza opracowania stanowiące wynik badań terenowych, które w sytuacji szybkich przemian na wsi dokonywane są pospiesznie; w dążeniu do uchwycenia obrazu tradycyjnej sztuki, jej – jak to mówił Roman Reinfuss – „fotografii”. Zamieszcza też opracowania monograficzne innych, nielicznych, badaczy sztuki ludowej, np. Tadeusza Seweryna, *Polskie zabawki ludowe* (6/1949). W tym samym numerze Leonard Życki przedstawia uwagi *Na marginesie pierwszej ogólnopolskiej wystawy plastyków amatorów* (Muzeum Narodowe, maj 1949). „Autorzy przedstawiają swe przeżycia czy marzenia w sposób optymistyczny, pełen radości życia i wiary w przyszłość. Jakże korzystnie różnią się w tym od „nowoczesnych” plastyków, patrzących na człowieka z pesymizmem i kawałkujących go niczym studenci w prosektorium”. Dodajmy, że w podobnym duchu potępia wszelkie nowoczesności i formalizmy Witold Zechenter recenzując I Wystawę Sztuki Nowoczesnej w Krakowie. „Ludzie wychodzą z niej chorzy, wściekli, plując przekleństwami” („Polska Zbrojna”, 1949 nr 17); czy Jadwiga Siekierska, która pisze po Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej „Zwalczamy w walce z bogoojczyźnianym kosmopolityzmem niewolnicze i ślepe formalistyczne tendencje w muzyce.” („Kuźnica”, 1949 nr 24).

O roli tego Festiwalu pisze w następnym numerze naszego pisma (7–8/1949) Jadwiga Sobieska w artykule *Chłonność muzyczna naszego ludu*. Ukazuje, jak zetknięcie na Festiwalu zespołów i muzyków z różnych stron kraju wpłynęło na niemal natychmiastowe przejście melodii i tańców pochodzących z innych regionów. („... grupa szamotulska (...) skopiowała na podstawie trzykrotnej obserwacji (...) całe dwa tańce z muzyką, tekstem i układem choreograficznym z programu Suchodołu (ziemia rzeszowska).” Kończy swój tekst refleksją: „Przygodny zbieracz za lat 50 [tzn. za 3 lata! A.J.] będzie w prawdziwym kłopotcie, jak takie zjawisko wytłumaczyć.”

Ponadto w zeszycie znalazły się Romana Reinfussa, *Malowane zreby chatup wiejskich*, Zdzisława Szulca, *Gęśle czy skrzypce*, Wiesława Cichowicza, *Haft wielkopolski i czepce wielkopolskie*.

W zeszycie 9–10 najważniejszy wydaje się artykuł Karola Homolac’a *O wartości zdobnictwa ludowego* (dokończenie w następnym zeszycie). Reinfuss pisze o kaflach z Brzegu, Piotr Greniuk publikuje *Druki ludowe na płótnie w południowej Lubelszczyźnie*. W ostatnim numerze z 1949 r. Julian Krzyżanowski zajmuje się sprawą ludowości w poezji Adama Mickiewicza, Maria Znamierowska-Prüfferowa pisze o rzeźbiarstwach ludowych na Kujawach i od tego czasu biografie ludowych twórców coraz częściej będą się pojawiały w piśmie. Aleksander Wojciechowski, nim jeszcze zajmie się współczesną twórczością plastyczną, publikuje tekst: *Tematyka społeczna i polityczna w wycinance łowickiej*.

W roczniku zasługuje na uwagę *Dział informacji*, recenzje z wystaw i książek. Otrzymujemy też *Sprawozdanie z działalności Państwowego Instytutu Sztuki Ludowej za rok 1949* – ostatnie, jako że Instytut zostaje zlikwidowany, a jego agendy włączone do powstałego w listopadzie 1949 r. Państwowego Instytutu Sztuki. Pismo, dotąd doskonale opracowywane graficznie (przez Barbarę Suchodolską) traci walor estetyczny. Przeniesione do Krakowa, redagowane jest w Sekcji Sztuki Ludowej. Nie wymieniony w stopce Roman Reinfuss redaguje je przy pomocy Zofii Cieśli-Reinfussowej. Teksta redakcyjna jest wątpliwa, w ciągu roku ukazują się dwa numery (1–6 oraz 7–12), do pierwszego z nich dołączony jest separata: *Plastyka ludowa Polski. Zarys bibliograficzny*. Opr. Piotr Grzegorzczak oraz

instrukcje i kwestionariusze dla badaczy kultury ludowej. Wyraźnie widoczne jest dążenie do tego, by pismo pełniło rolę służebną wobec Sekcji, służąc publikacji wyników aktualnych badań oraz opracowań dokonanych przez etnografów i miłośników sztuki ludowej z całego kraju. W zeszytach 7-12 znajdujemy takie właśnie dwa ważne teksty: Andrzej Żak, archeolog *Z najnowszych badań nad kulturą plemion prapolskich*, oraz Aleksander Wojciechowski *Dwuosnowowe tkaniny białostockie*, a w 1-2/1951 Juliusz Kostysz *Z dziejów krakowskiego garniarstwa*, Franciszek Kotula *Malowane zreby chatup w Rzeszowskim*. W tym, oraz następnym zeszycie (3) zamieszcza Maria Żywirska opracowanie *Twórczość plastyczna górników*. Poczynając od tego numeru „Polska Sztuka Ludowa” jest dwumiesięcznikiem, wychodzącym w nakładzie 3000 egz.

Już od momentu przejścia pisma przez Państwowy Instytut Sztuki widoczna jest troska o to, by stworzyć pozory zainteresowania problemami nauki radzieckiej. Pojawia się rubryka *Z nauki radzieckiej*, ze „sztandarowym” tekstem G. Niedoszwina *O zagadnieniu ludowości w sztuce radzieckiej*. Nie ma żadnego wpływu na badania i formę publikacji ich wyników. Należy jednak pamiętać, iż są to lata intensywnej indoktrynacji. Państwowy Instytut Sztuki (kierowany przez prof. Juliusza Starzyńskiego) powstał przecież jako taran marksizmu, forsując idee socrealizmu. Jego powstanie wiąże się z decyzją likwidacji różnych ośrodków badawczych, podporządkowania ich centralnej placówce, którą łatwiej sterować, kontrolować.

Dla Dyrekcji Instytutu włączenie Sekcji Plastyki Ludowej było w pełni uzasadnione, ale oczekiwania szły dalej, niż tylko prowadzenie terenowej dokumentacji. Prof. Starzyński postulował zajęcie się problemem inspiracji sztuką ludową, Aleksander Jackowski – mianowany kierownikiem Zakładu Sztuki Ludowej i Folkloru, chciał pogłębienia badań, poszerzenia ich przez realizację kwestionariuszy, pozwalających na poznanie historycznych i społecznych uwarunkowań. Ważną rolę odegrała konferencja w Jadwisinie poświęcona aktualnym zagadnieniom naukowo-badawczym i twórczym polskiej plastyki ludowej. Materiały z tej konferencji opublikowano w numerze 3 oraz 4-5 z 1951 r. Rozszerzały dotychczasowy zakres tematyczny. Zwłaszcza istotny był artykuł Ksawerego Piwockiego *Sztuka ludowa i narodowa* ilustrowany znakomitymi przykładami architektury i kapliczek. W zaplanowaniu tych numerów znaczny udział mieli prof. Ksawery Piwocki, prof. Bohdan Urbaniwicz, Mieczysław Porębski i Aleksander Wojciechowski – tworzący kolegium redakcyjne pisma.

W numerze 6 Andrzej Żaki, współpracujący z Sekcją Sztuki Ludowej zamieszcza artykuł *Metoda wykopaliskowa w badaniach polskiej sztuki ludowej*. Inne teksty dotyczą ośrodka gamcarskiego w Brzostku i wielkopolskich czepków oczepinowych. Zeszyt liczy 32 strony.

Rok 1952 rozpoczyna tekst Wojciecha Jastrzębowski, *Geneza, program i wyniki działalności „Warsztatów Krakowskich” i „Ladu”*. Wandy Telakowskiej: *Projektanckie kolektywy robotnicze, chłopskie i młodzieżowe*. Edyta Starek zamieszcza sylwetkę artystki ludowej – Heleny Roj-Kozłowskiej. Wśród recenzji omówienie kolejnego konkursu szopek krakowskich.

Numer 2 zawiera materiał o tkaninach gdańskich z XII i XIII w. Piszą o nich Janina Kamińska i Adam Nahlik. Debiutuje autorsko uczestnik obozów etnograficznych, prowadzonych przez dra Romana Reinfussa – Andrzej Wajda. Przyszły mistrz kina pisze o Wincentym Kitowskim, ilżeckim artyście ceramiku.

Poczynając od numeru 3/1952 przejmuje funkcje redaktora naczelnego Aleksander Jackowski. Zaprasza do współpracy znakomitego etnografa dra Mieczysława Gładysza. Przy jego pomocy komponuje numer „górnicy”, rozszerzając formułę

pisma i pojęcia sztuki ludowej. Gładysz pisze w nim tekst *Z twórczości plastycznej górników śląskich*, Żywirska *Podłoże ludowe w kulturze górniczej*. Numer rozpoczyna programowy tekst redaktora pt. *Na marginesie prac Państwowego Instytutu Sztuki w zakresie badań nad sztuką ludową i folklorem*. Pisze z młodzieńczą werwą marksistowskiego neofity o tym, co „słuszne” a co „niesłuszne”. Kładzie nacisk na rejestrowanie nie tylko dawnych zabytków, ale także na dokumentowanie procesu przemian i twórczości współcześnie powstającej. Jackowski przywiązuje dużą wagę do społecznej kondycji ludowej sztuki i folkloru. Wynika to m.in. z tego, iż przychodzi do pisma z nastawieniem socjologa (praca magisterska u prof. Stanisława Ossowskiego *Folklor jako zjawisko świadomości społecznej*). Interesuje go muzyka ludowa – jeździ z Tadeuszem Sygietyńskim po kraju, zapisując pieśni, organizuje „Akcję Zbierania Folkloru” jako pełnomocnik Ministra Kultury i Sztuki. W ramach dyrekcji PISu opiekuje się sekcjami sztuki ludowej i folkloru słowno-muzycznego. Zwiększa objętość zeszytów (3:72 str.; 4-5:112 str.).

Ten ostatni zeszyt poświęcony jest m.in. badaniom nad kulturą ludową Warmii i Mazur (tekst Władysława Gębika), metodom pracy zespołowej w polskim przemyśle artystycznym, współpracy artystów zawodowych z ludowymi. Roman Reinfuss publikuje syntetyczny szkic *Sztuka ludowa Podlasia Zachodniego*, Jan Sadownik omawia *Pieśni ludowe z obszaru sztuki i folkloru*. Wynika to m.in. z tego, iż przychodzi do pisma z nastawieniem socjologa (praca magisterska u prof. Stanisława Ossowskiego *Folklor jako zjawisko świadomości społecznej*). Interesuje go muzyka ludowa – jeździ z Tadeuszem Sygietyńskim po kraju, zapisując pieśni, organizuje „Akcję Zbierania Folkloru” jako pełnomocnik Ministra Kultury i Sztuki. W ramach dyrekcji PISu opiekuje się sekcjami sztuki ludowej i folkloru słowno-muzycznego. Zwiększa objętość zeszytów (3:72 str.; 4-5:112 str.).

Ten ostatni zeszyt poświęcony jest m.in. badaniom nad kulturą ludową Warmii i Mazur (tekst Władysława Gębika), metodom pracy zespołowej w polskim przemyśle artystycznym, współpracy artystów zawodowych z ludowymi. Roman Reinfuss publikuje syntetyczny szkic *Sztuka ludowa Podlasia Zachodniego*, Jan Sadownik omawia *Pieśni ludowe z obszaru sztuki i folkloru*. Wynika to m.in. z tego, iż przychodzi do pisma z nastawieniem socjologa (praca magisterska u prof. Stanisława Ossowskiego *Folklor jako zjawisko świadomości społecznej*). Interesuje go muzyka ludowa – jeździ z Tadeuszem Sygietyńskim po kraju, zapisując pieśni, organizuje „Akcję Zbierania Folkloru” jako pełnomocnik Ministra Kultury i Sztuki. W ramach dyrekcji PISu opiekuje się sekcjami sztuki ludowej i folkloru słowno-muzycznego. Zwiększa objętość zeszytów (3:72 str.; 4-5:112 str.).

Może warto przytoczyć fakt mało komu znany. Kiedy Jackowski obejmuje redakcję, pierwsze zeszyty czyta i poprawia stylistycznie, z przyjaźni dla pisma, Artur Sandauer. Później deleguje w tym celu swoją studentkę. Przyjacielem pisma jest też Julian Przyboś, doskonały znawca polskiej pieśni ludowej.

(opracował: A. Jackowski)

PRZYPISY

¹ Przygotowując wypisy posłużyłem się pracami: Piotr Grzegorzczak, *Diariusz kultury polskiej*, [w:] „Twórczość” r. III, z. 5 maj 1947 i r. IV, z. 12 grudzień 1948; Marta Fik, *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944-1981*, Polonia, London.

² Kazimierz Pietkiewicz, *Józef Grabowski* [nota pośmiertna] „Zeszyty Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie”, XVIII/XIX, 1977/1978, s. 7

³ [Józef Grabowski], *Powstanie, organizacja i charakter Państwowego Instytutu Badania Sztuki Ludowej*, „Polska Sztuka Ludowa”, r. I, nr 1-2, 1947, s. 60

⁴ Tamże.

⁵ „Ilustrowany Kurier Polski”, 1950, nr 230, z. 22.VIII

⁶ „O nowe oblicze naszej plastyki” „Trybuna Robotnicza”, 1949, nr 169 z. 28.VI

„Konteksty. Polska Sztuka Ludowa.” – przed 40, 30, 20, 10, 5 laty.

W jubileuszowym 50-tym roczniku rozpoczynamy publikację cyklu w którym chcielibyśmy przypomnieć ważniejsze teksty, fragmenty i omówienia zamieszczone na łamach „Polskiej Sztuki Ludowej”. Ufamy, że ten w miarę systematyczny, ale i subiektywny przegląd, nie wyczerpujący siłą rzeczy wszystkich dokonanych przedsięwzięć pisma, a i tematów, jakie pojawiały się w ciągu pięć-

dziesięciu lat jego istnienia, pozwoli jednak uchwycić ogólny obraz pisma, nieraz klimat czasów, w których się ono kształtowało, i podlegało ewolucji aż do dnia dzisiejszego. Być może cykl ten zachęci czytelników do sięgnięcia po wcześniejsze roczniki naszego pisma. Przegląd ten opatrzony gdzieś tam komentarzem redaktora Aleksandra Jackowskiego, do którego zwróciliśmy się

z prośbą o taki uzupełniający komentarz, zakończymy wydaniem, w odrębnej publikacji – nowej, pełnej bibliografii za omawiane tu lata 1947–1997, uzupełniając dotychczasowe opracowania bibliograficzne. (2,8)

Lata 1956–1959

Rok 1956

Dwumiesięcznik. W skład Rady Redakcyjnej wchodzi: Prof. Witold Dynowski, Prof. Eugeniusz Frankowski, Prof. Mieczysław Gładysz, Mgr Kazimierz Pietkiewicz, Prof. Ksawery Piwocki, Mgr Jan Sadownik, Prof. Tadeusz Seweryn, Mgr Marian Sobieski, Wanda Telakowska, Mgr Aleksander Wojciechowski.

Zespół redakcji tworzą: Mgr Aleksander Jackowski (redaktor naczelny), Prof. Roman Reinfuss (zastępca redaktora naczelnego), Mgr Stanisław Hiż (sekretarz redakcji), Mgr Barbara Suchodolska (redaktor techniczny), Adiustacja: Jerzy Bokiewicz.

(Komitety redakcyjne pełniły rolę fasadową. Można je określić jako bufory istniejące między Akademią Nauk (i Instytutem) a cenzurą, władzą. W rzeczywistości ich rola była niewielka, nie pamiętam aby w ciągu czterdziestu lat zebrały się u nas częściej niż 4–5 razy. Jednak członkowie komitetów chętnie pomagali, poproszeni – doradzali. Właśnie bardzo nam drogi prof. Ksawery Piwocki, a także Tadeusz Seweryn.

Sekretarzem redakcji był w tamtych latach Stanisław Hiż. Podziwiałem jego kompetencje, sumiennosc i oddanie. Bardzo na mnie krzychał, udawał że się nie przejmuję pismem, udawał, że jest majestatyczny i surowy. Wspaniały człowiek. A.J.)

Numer 1 w części „Rozprawy” otwiera artykuł Andrzeja Wajdy *Ekran fotografów ulicznych*:

Zagadnienie ekranów fotografów ulicznych jest niewątpliwie marginesowe w stosunku do sztuki ludowej, a mimo to może być interesujące dla każdego badacza ludowej kultury – dla etnografa, socjologa, a nawet dla historyka sztuki. Należy ono bowiem do szerokiego pogranicza wiążącego sztukę ludową z robotniczą, amatorską, a nawet uczoną, do rozległego obszaru wzajemnych przenikań i powiązań kultury miejskiej i wiejskiej (...)

W bogatym, bajecznie kolorowym świecie ludowych zabaw, jarmarków, odpustów czy festynów, w magicznym kręgu karuzeli, strzelnic, glinianych skarbonek, zwierzaków (...) Kościuszków czy Świętych do wygrania „za jedynie 20 groszy” – gdzieś na przecięciu wpływów dawnej ludowej sztuki i wpływów drobnomieszczańskiego smaku kształtowały się upodobania estetyczne, których produktem są również interesujące nas ekrany ulicznych fotografów (...)

W środowisku wiejskim a zwłaszcza drobnomieszczańskim (szczególnie w okresie przed pierwszą wojną światową) – fotografia wiązała się zazwyczaj albo z pewnymi ważnymi momentami w życiu (chrzest, pierwsza komunia, ślub, służba w wojsku), albo ze specjalnymi wydarzeniami (jak np. wyjazd do miasta, podróż za granicę za chlebem itp.). W tych warunkach fotografia powinna była mówić o samej osobie, jej sytuacji materialnej i pozycji społecznej. Fotografia była wtedy nie migawką chwili, ale jakby świadomie upozowaną scenografią portretu. Zdjęcia te otaczała szczególną pieczołowitością, umieszczając je na widocznych miejscach, oprawne, lub zatknięte za ramą lustra czy obrazu. Pełniły więc w tych środowiskach podobną funkcję do tej jaką odgrywał dla bogatego mieszczaństwa czy arystokracji portret – a w czasach nowszych fotografia wykonana w atelier miejskiego fotografa (...)

Autor podkreślając istotę tego związku i dający się wykazać bezpośredni wpływ dekoracji znajdujących się w miejskich zakładach fotografów na ekrany i rekwizyty wędrownych fotografów, pisze tak o tym dalej:

Sens tych dekoracji zawierał się m.in. w tym, że pokazywały osobę fotografowaną na piękniejszym tle, w warunkach, które mogły być tylko przedmiotem marzeń i dążeń. A więc piękne draperie, marmurowe schodki czy balustrada, często wspaniały ogród, nierazko z pałacem na dalszym planie. W początkach naszego wieku pojawiły się również i inne rekwizyty, jak np. tło z łódkami czy gondola balonu, w której można było stanąć i sfotografować się. W ten sposób przeciętny mieszczuch, nie wychodząc z domu, mógł w atelier fotografa za niewielką opłatą otrzymać budzące dreszcz grozy zdjęcie w gondoli balonu czy na tle niebieskich szczytów górskich.

Odwołując się do pracy Tadeusza Seweryna (*Polskie malarstwo ludowe, Kraków 1937*), autor zwraca uwagę na jeszcze jeden powód

i kontekst sprzyjający powstawaniu i rozpowszechnianiu się ekranów. Na ich znaczenie r e k l a m o w e:

W tej płaszczyźnie można wywodzić genezę ekranów z tradycji dawnych obrazników i obrazów służących reklamie towaru wędrownych znachorów. Pisze o tym T. Seweryn: ... podobnie jak owi wędrowni znachorzy, postępujący się obrazami jako środkiem zwabienia publiczności, czynią dziś odpustowi fotografowie, ściągający klientów przy pomocy zamalowanych płócien ekranów. Ekran więc stanowi dla ulicznego fotografa nie tylko rekwizyt, niezbędny przy samym zdjęciu (jak to ma miejsce w atelier zawodowego fotografa miejskiego), ale i środek reklamy, przyciągający klientelę. Temu właśnie celowi służy barwa, kolorowość rozwieszonych płócien. Dla samego tła fotografii wystarczyłyby ekrany jednobarwne. Zastosowanie koloru wskazuje na to, że chodziło o przyciągnięcie uwagi widza, o wywołanie w nim chęci sfotografowania się na danym tle.

(...) „Piękne” tło podnosiło fotografię do rangi obrazu. Kazało myśleć nie tylko o portretowanej osobie, ale i o ładności samej sytuacji. Wprowadzało ważny moment – szczególnie dla wsi – moment estetyczny.

Przyjemnie mieć zdjęcie „piękne”, na tle, które samo budzi zadumę, daje estetyczne przeżycie. A więc krajobraz, sytuacja, no i niecodziennosc, ucieczka w kraj fantazji, marzeń. Można tu mówić o związku z brukową literaturą, sensacyjnym filmem czy sentymentalną piosenką. Nie zapominajmy bowiem, że zwłaszcza dawniej były ekrany nader często jakby malowanym światem przyciętym, czymś w rodzaju historyjek w obrazkach. Spotykamy tam więc cowojsa na spienionym koniu lub stojącego z rewolwerami za pasem, walke z tygrysem itp.

Omawiając tła malowane, ekrany pamiątkowe, przystawki (z otworem w kształcie serca: „Pamiętaj o mnie”), ukazując ich związki z winietami, z tradycją i estetyką ukształtowaną przez pocztówkę winietową, omawiając i rekwizyty służące fotografom ulicznym do kreowania owych niecodziennych obrazów-fotografii, autor w zakończeniu odnotowuje przemiany w fotografii ulicznej i coraz częstsze znikanie z ówczesnej ikonosery tych form.

Następuje już wyraźny zmierzch ulicznych fotografów posługujących się statywami, aparatami „a la minute”, i sprawy, o których mówimy przechodzą wyraźnie do przeszłości. (...) na ulicach coraz częściej i natarczywiej oferują swe usługi „leicarze”, nie skrupowani miejscem, robiący zdjęcia wprost na tle oryginalnych zabytków. (...) Fotografia przestaje być zjawiskiem rzadkim w życiu człowieka. Inne też jest dziś jej znaczenie, inny charakter. Migawka autentyczna z życia ważniejsza się staje od upozowanego zdjęcia na symbolicznym tle (...)

Nieuchronnie giną warunki, które sprzyjały niegdyś rozwojowi i popularności fotografii na tle ekranów. Dodajmy i do tego ograniczenia administracyjne. Tak np. w stolicy już od kilku lat istnieje zarządzenie Rady Narodowej, ograniczające używanie ekranów jedynie do dni niedzielnych i świątecznych. W Krakowie na przykład zabroniono ich używania.

Inaczej dzieje się jeszcze w innych miastach, zwłaszcza na terenach Ziemi Zachodnich, oraz w małych miasteczkach. Istnieją nadal ekrany w Łodzi, Lublinie, Gdańsku, Olsztynie czy Szczecinie, ale i tam ilość ich zmniejsza się z roku na rok (...)

Tak więc ekrany ulicznych fotografów stanowią w naszym życiu coraz większy przeżytek i zapewne podziela los katarzyniarzy czy wędrownych grajków na butelkach, których jeszcze przed wojną można było bez trudu spotkać na ulicach miast, a którzy dziś należą już do odległej przeszłości.

Artykułowi towarzyszy bogata dokumentacja fotograficzna (30 ilustracji). A zamyka go tak częsta na łamach tego pisma pojawiająca się i przy omawianiu innych zjawisk, inwokacja: *Na pewno warto, aby te najlepsze płótna znalazły schronienie w zbiorach naszych muzeów.*

(opracował: A. Jackowski)

(Tekst Andrzeja Wajdy był już drugim tego autora. Wcześniej pisał o ceramice ilżeckiej. Jako student Akademii Sztuk Pięknych brał udział w badaniach terenowych prowadzonych pod kierunkiem prof. Reinfussa. Pamiętam radość, jaką nam sprawił jego artykuł, rozszerzający obszar zainteresowania pisma. Niestety, obiecujący autor zwrócił swe zainteresowania w innym kierunku. Niestety – dla pisma, na szczęście dla wszystkich. A.J.)